



TEATR NOWY
IM. KAZIMIERZA
DEJMKA W ŁODZI

Wielki teatr świata
Pedra Calderona
de la Barca

tłumaczenie
Leszek Biały
reżyseria
Cezary Tomaszewski

premiera
7 stycznia 2022

fol. Natalia Kabanow / Teatr Nowy w Łodzi

◆ Łódź

Wielki teatr świata

■ „Wszystko dzieje się za kulisami” – głosił niedawny slogan reklamowy firmy Amazon. Być może więc pomysł Cezarego Tomaszewskiego, aby akcję dramatu Pedra Calderona de la Barca *Wielki teatr świata* umieścić właśnie w magazynie inspirowanym firmą Jeffa Bezosa, nie jest wcale chybiony.

Na scenie Teatru Nowego w Łodzi stanął zatem magazyn firmy Auto Sacramental – jak oznajmia znajdujący się nad sceną neon, graficznie nawiązujący do logo Amazona (nazwa jest ukłonem w stronę sztuki Calderona i odnosi się do teatralnego gatunku religijnego, popularnego w Hiszpanii w okresie Złotego Wieku). Efektowna scenografia Agnieszki Klepackiej i Macieja Chorażego to zresztą najciekawszy element tego spektaklu. Z tyłu sceny piętrzy się ściana tekturowych pudeł, na proscenium wzrok przyciąga ruchoma taśma, na której pracownicy umieszczają pakunki. Jest też samochód dostawczy, do którego trafiają przygotowywane do wysyłki paczki, a nawet kantyna dla pracowników. Wśród wyposażenia magazynu stoi... rakieta kosmiczna, która należy do właściciela firmy, udającego się w kosmos wzorem autentycznego szefa Amazona.

Pomysł Cezarego Tomaszewskiego na współczesny *Wielki teatr świata* jest prosty. Bóg, zwany po Calderonowsku Autorem (Agnieszka Korzeniowska), to dzisiaj nie kto inny, jak miliarder o boskich aspiracjach, kierujący międzynarodową, dobrze prosperującą firmą. Właściciel Auto Sacramental podróżuje po kosmosie, co jednak nie przeszkadza mu nieustannie kontrolować poczynąń pracowników i komunikować się z nimi za pomocą rozstawionych po całym magazynie megafonów. Natomiast pozostałe postacie, którym przydzielono role w teatrze życia, to oczywiście pracownicy wielkiego koncernu, podporządkowani woli szefa.

Wpisaną w dramat Calderona metateatralność Tomaszewski wykorzystuje do pokazania sytuacji absurdalnej. Szef firmy ma bowiem niemal boskie ego i rozkazuje, by pracownicy odegrali w magazynie na jego cześć spektakl z wyznaczonymi przez niego rolami. Odpowiedzialny

za koordynację firmowego przedstawienia jest Świat (dobra rola Krzysztofa Pyziaka) – czyli doświadczony, ale również wypalony pracownik Auto Sacramental. Pomaga mu więc młodszy kolega (Konrad Michalak), który ma jeszcze wystarczająco energii, żeby spełnić zachciankę szefa i zadbać o oprawę widowiska. Autor chce peanów ku swojej czci? A zatem będą dymy, confetti i brokat. Kicz gwarantowany.

Cóż mają zrobić pracownicy? Nie pozostaje im nic innego, tylko grać. Grają więc: Króla (Malwina Jeliśratow), Piękno (Damian Sosnowski), Bogacza (Paweł Kos), Wieśniaka (Bartosz Turzyński), Roztropność (w tej roli ujmująca Jolanta Jackowska) i Żebraka (Halszka Lehman), jak potrafią najlepiej, czyli w praktyce dość karykaturalnie. Tomaszewski wprowadza jednak do spektaklu rezonera, krytycznie komentującego wydarzenia i nawiązującego kontakt z publicznością. To nowy pracownik (Adam Mortas), który szybko przekonuje się, że praca w firmie daleko odbiega od jego oczekiwań.

Mimo dość chwytliwego pomysłu na współczesną wersję *Wielkiego teatru świata* spektakl jest niestety nierówny. Po intrygującym początku tempo spada, a wysiłki pracowników próbujących zagrać sztukę w magazynie – mimo potencjału komediowego – nudzą, zamiast śmieszyć. Dynamiki nie zwiększają też piosenki, dopasowane tematycznie do poszczególnych postaci (na przykład umartwiająca się Roztropność wykonuje utwór Britney Spears *Baby One More Time*, a Żebrak przebój Madonny *Like a Prayer*).

Gorzki jest finał tego przedstawienia, o wiele bardziej niż u Calderona, u którego przynajmniej niektórzy bohaterowie byli nagradzani za dobre uczynki. Natomiast w firmie Auto Sacramental z nagrody nic nie będzie. Kierownik magazynu pomacha wygłodniałym wykonawcom przed oczyma kanapką, po czym zje ją sam. A wycieńczeni pracownicy-niewolnicy wrócą do dawnych zajęć. Porzućcie wszelką nadzieję, wy, którzy stajecie się częścią imperium milionera o boskich ambicjach – zdaje się mówić tym spektaklem Cezary Tomaszewski, ośmieszając zasady rządzące i firmą, i światem. U Calderona była przynajmniej jakaś nadzieja, w łódzkim przedstawieniu raczej jej nie ma. ■

AUTOR: JOANNA KRÓLIKOWSKA